

Sygnatura akt VI Ka 822/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **4 października 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślikowski

SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Wojciecha Czapczyńskiego

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2016 r.

sprawy **K. P.** ur. (...) w K.

córki K. i J.

oskarżonej z art. 300§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżoną

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 27 kwietnia 2016 r. sygnatura akt VII K 429/14

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. R. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonej K. P. na rzecz oskarżyciela posiłkowego Bank (...)w G. kwotę 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
4. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 822/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 4 października 2016 r. sporządzone w całości na wniosek oskarżonej

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2016 r. sygn. akt VII K 429/14 uznał oskarżoną K. P. za winną popełnienia zarzucanego jej przestępstwa z art. 300 § 2 kk polegającego na tym, że w dniu 5 maja 2013 r. w Z. działając w celu udaremnienia wykonania bankowego tytułu egzekucyjnego nr (...) z dnia 27 lutego 2013 r., opatrzonego klauzulą wykonalności nadaną na rzecz Banku (...)w Z. w dniu 27 maja 2013 r. wobec K. P. z tytułu wymagalnego zadłużenia w kwocie 141.146,47 zł, wynikającego z zawartej w dniu 6 grudnia 2010 r. umowy o kredyt na zakup papierów wartościowych nr (...) - (...) - (...), poprzez darowanie zagrożonego zajęciem swojego składnika majątku w postaci samochodu osobowego marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uszczupliła zaspokojenie swojego wierzyciela, tj. Banku (...)z siedzibą w G. i za to na mocy art. 300 § 1 kk wymierzył jej karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie w oparciu o art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesił na 2 letni okres próby. Ponadto na mocy art. 72 § 1 pkt 8 k zobowiązał oskarżoną do aktywnego poszukiwania stałej pracy zarobkowej, w tym do rejestracji w Powiatowym Urzędzie Pracy. W końcu na mocy art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę w kwocie 10 złotych i wydatki w wysokości 70 złotych, a na rzecz oskarżyciela posiłkowego banku (...)w G. kwotę 840 złotych tytułem wydatków na ustanowienie pełnomocnika.

Apelację od tego wyroku złożyła oskarżona. Zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając mu błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mające wpływ na jego treść, a także mające taki charakter naruszenia prawa procesowego, wniosła w istocie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od popełnienia zarzucanego jej czynu. Do apelacji dołączyła również wydruki z internetu, z których miało wedle niej wynikać, iż ze zbycia posiadanych przez nią akcji (...)S.A. Bank (...)mógł zaspokoić swoje roszczenie, co do których wypowiedział się już Sąd Rejonowy oddalając stosowny wniosek dowodowy oskarżonej (k. 292).

W toku rozprawy apelacyjnej osobistą apelację oskarżonej poparł wyznaczony jej na etapie postępowania odwoławczego obrońca z urzędu.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył co następuje.

Apelacja oskarżonej jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Wbrew jej wywodom, sąd merytoryczny kompletnie zgromadzony materiał dowodowy poddał rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest jak najbardziej prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Chybionym pozostawało twierdzenie oskarżonej, że nie była dłużnikiem pokrzywdzonego Banku (...)w G..

Bezsprzecznie oskarżona zaciągnęła w tym banku zobowiązanie kredytowe, z którego spłaty się nie wywiązała. Wprawdzie chciała się uchylić od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli z powołaniem się na działanie w warunkach błędu w rozumieniu art. 84 kc, nie mniej słusznie potraktowano je jako nieskuteczne. Błąd oskarżonej miał polegać na tym, iż nie wiedziała, że instrukcja udzielania kredytów na zakup papierów wartościowych przez osoby fizyczne obowiązująca w pokrzywdzonym banku (dalej: instrukcja) przewidywała 12 miesięczny okres kredytowania, gdy tymczasem jej udzielono kredytu na okres 24 miesięcy. Dowiedzieć się miała o tym, gdy na jej żądanie doręczono jej treść tejże instrukcji. Gdyby jednak uważnie się z nią zapoznała, zorientowałaby się, iż Bank (...)w G. już w owej instrukcji w jej § 37 ust. 2 przewidywał odstępstwo od zasadniczego 12 miesięcznego okresu kredytowania w przypadku

kredytów na zakup takich papierów wartościowych, jakich nabycie zamierzała z tego rodzaju wsparcia sfinansować oskarżona. Organ decyzyjny banku mógł wydłużyć okres kredytowania w przypadku wystąpienia określonych przesłanek, które niewątpliwie spełniała oskarżona, co w odpowiedzi na jej skargę potwierdziła również Komisja Nadzoru Finansowego, wskazując wyraźnie, iż Bank (...)w jej przypadku mógł zgodnie ze swymi wewnętrznymi uregulowaniami zastosować 2 letni okres kredytowania. Poza tym i co jest najistotniejszym, to sama oskarżona wniosowała o 24 miesięczny okres na spłatę kredytu wraz z odsetkami. Oznacza to, iż bank jedynie zaakceptował jej propozycję w tym zakresie. Z tejże przyczyny nie mogła więc umowy kredytowej podpisać pod wpływem błędu co do treści tejże czynności prawnej. Z zawarcia umowy nie wynikał bowiem krótszy okres kredytowania, niż uzgodniony przez strony w kontrakcie. W pełni też musiała sobie zdawać z tego sprawę.

Znamiennym natomiast pozostaje, że oskarżona z pismem o uchyleniu się od skutków złożonego oświadczenia woli przy zawarciu umowy kredytowej wystąpiła dopiero w reakcji na postawę banku, który już po upływie pierwotnie uzgodnionego okresu kredytowania, negocjując warunki spłaty, stąd godząc się również dwukrotnie na wydłużenie terminu spłaty, ostatecznie do 8 lutego 2013 r., nie zdecydował się przystać na dość radykalne żądania K. P.. Oczekiwać miała wręcz z powołaniem się na tzw. dobre praktyki umorzenia długu w połowie, gdyż jej zdaniem to pokrzywdzony bank powinien ponieść ryzyko spadku kursu zakupionych z kredytu akcji (...)S.A., zastaw rejestrowy na których stanowił też jego zabezpieczenie i do dysponowania którymi miał również stosowne upoważnienie, zatem w najkorzystniejszym dla oskarżonej momencie mógł samemu zaspokoić swoje roszczenie ze sprzedaży owych akcji (notatka z 8 listopada 2012 r. oraz pismo oskarżonej z 5 lutego 2013 r. - oba dokumenty w aktach kredytowych).

Z powyższych okoliczności dobitnie wynikało, że oskarżona musiała zdawać sobie sprawę z istnienia zadłużenia powstałego w następstwie niewywiązania się przez nią z terminu spłaty kredytu. Wskazują one również na to, iż nie miała jedynie woli jego uregulowania, wobec tego, że bank nie zaspokoił się ze sprzedaży akcji stanowiących zabezpieczenie kredytu, gdy ich kurs oscylował na poziomie pozwalającym na spłatę zaciągniętego zobowiązania. Winiała zatem bank za powstały w tych okolicznościach uszczerbek w jej majątku.

Dla porządku wskazać jednak należy, iż była to wyłącznie konsekwencja ryzyka gospodarczego, jakie wzięła na siebie oskarżona decydując się na zakup ze środków z kredytu akcji zatrudniającego ją ówczesnie (...) S.A.. To na niej ciążył przecież obowiązek spłaty kredytu, który powinien się dokonać w oznaczonym czasie poprzez zapłatę umówionej kwoty. Musiała też wiedzieć, iż akcje stanowią jedynie zabezpieczenie spłaty, po które bank może sięgnąć, ale wcale nie musi. Bynajmniej nic innego nie wynika z przeprowadzonej analizy ryzyka wniosku kredytowego oskarżonej. W opinii do wniosku z 1 grudnia 2010 r. (dokument w aktach kredytowych) zasadniczym jest bowiem stwierdzenie, że wnioskuje się o decyzję pozytywną na warunkach, z których nie wynika jednak, by bank chciał się zaspokoić z akcji, te miały stanowić wyłącznie jego zabezpieczenie. Czym innym jest natomiast pozytywne postrzeżenie przyszłych możliwości płatniczych potencjalnego kredytobiorcy z perspektywy posiadania akcji, których spieniężenie może mu posłużyć do spłaty zobowiązania. Z oczywistych względów jako pracownik biura maklerskiego orientować się też musiała oskarżona w tym, iż kurs akcji jest zmienny i może równie dobrze spaść poniżej ceny ich nabycia, czy choćby wartości, która stanowiła podstawę wyceny ich jako zabezpieczenia kredytu. Jak wynika z korespondencji, którą prowadził z nią bank, sytuacja z niestabilnością kursu zaistniała już na kilka miesięcy przed pierwotnym terminem spłaty kredytu. Stąd też bank oczekiwał od niej dodatkowego zabezpieczenia jego spłaty (pismo banku z 19 lipca 2012 r. i odpowiedź oskarżonej z 30 lipca 2012 r. - oba dokumenty w aktach kredytowych).

Nie ma zatem najmniejszych podstaw do przyjęcia, że bankowy tytuł egzekucyjny wystawiony został przez pokrzywdzony bank bezprawnie, a tym samym, że tego rodzaju wadą dotknięte ma być orzeczenie sądu o nadaniu temu pozasądowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Przeciwnie twierdzenie oskarżonej rzeczywiście uchodzić musi więc wyłącznie za przyjętą przez nią linię obrony stanowiącą jedynie kontynuację jej prawnie nieskutecznego oporu przeciwko finansowym żądaniom pokrzywdzonego banku. Myli się bowiem oskarżona, iż to bank powinien na drodze sądowej żądać ustalenia istnienia zobowiązania, którego potwierdzeniem był wystawiony bankowy tytuł egzekucyjny. Nie miał przecież po temu interesu prawnego, skoro dysponował tego rodzaju dokumentem, do wystawienia którego ówczesnie upoważniało go prawo bankowe i postanowienia umowy kredytowej zawartej z oskarżoną. Co więcej również oskarżona nie miałaby interesu prawnego w wytoczeniu

powództwa o ustalenie na podstawie art. 189 kpc, skoro przed skierowaną przeciwko niej egzekucją na podstawie tytułu wykonawczego, który stanowił bankowy tytuł egzekucyjny zaopatrzonej w sądową klauzulę wykonalności, mogła się bronić i powinna była to ewentualnie czynić z powołaniem się na powyższe twierdzenie wytaczając powództwo przeciwegzekucyjne na podstawie art. 840 § 1 pkt 1 kpc.

Z perspektywy odpowiedzialności karnej z art. 300 § 2 kk nie jest natomiast istotnym, czy dłużnik wyzbywający się majątku i w ten sposób choćby uszczuplający zaspokojenie swego wierzyciela zagrożony jest niewypłacalnością, czy też upadłością.

Ważne jest, czy tego rodzaju działanie i skutek wynikają z chęci udaremnienia wykonania orzeczenia sądowego lub innego organu państwowego.

Niewątpliwie wedle ustaleń Sądu Rejonowego taki cel przyświecał oskarżonej, gdy samochód A. (...) z 2005 r. wyceniany przez nią we wniosku kredytowym pod koniec września 2010 r na 70.000 złotych darowała 5 maja 2012 r. przy jego ówczesnej wycenie na poziomie 20.000 złotych innemu podmiotowi. Nawet jeśli motywacja tego podmiotu do przyjęcia darowizny, bacząc na tytułaturę, jaką się posługiwał i oznaczenie reprezentowanej instytucji (J. (...) władający jednoosobowym deklaratywnym państwem A. (...)) musi budzić zdziwienie, sama przez się nie mogła jednak wyłączać skuteczności tejże czynności prawnej, potwierdzonej przecież przez owego S. (...) czyli świadka A. K.. Poza tym została udokumentowana na piśmie, a Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw, by przyjąć, iż dokument ten został antydatowany.

Nie mniej Sąd Okręgowy w pełni zaaprobował ustalenie, iż oskarżona darując samochód nie chciała pozwolić, by z tego jej składniku majątkowego Bank (...) w G. egzekwujący swą wierzytelność na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w sądową klauzulę wykonalności nadaną postanowieniem sądu, a więc orzeczeniem sądowym, które w ten sposób byłoby wykonywane, uzyskał choćby częściowe zaspokojenie swego roszczenia.

Oskarżona podnosi, iż taki cel jej nie przyświecał, ponieważ dysponowała innym majątkiem, z którego bank mógł liczyć na zaspokojenie.

Po pierwsze jedno drugiego nie wyklucza. Po wtóre wcale nie było tak w okolicznościach sprawy, iż ten inny majątek był dla banku wystarczającym dla zaspokojenia jego roszczenia. Za takowy tak naprawdę nie zdawała się też go postrzegać oskarżona.

Zauważenia wymaga, iż jeszcze w styczniu 2013 r. oskarżona wyzbyła się mieszkania (darowała ojcu), które we wniosku kredytowym wyceniła na kwotę 360.000 złotych. Akcje, które stanowiły zabezpieczenie spłaty kredytu, traciły na wartości. Poza tym nie były dopuszczone do publicznego obrotu, gdzie dokonywana była ich wycena rynkowa. Oskarżona również nie zrobiła nic, by we własnym zakresie dążyć do ich spieniężenia, a z przyczyn wyżej naprowadzonych musiała wiedzieć o ciężącym na niej zobowiązaniu finansowym. Pozostałe posiadane przez nią akcje (...) S.A. miały być zaś warte jedynie co najwyżej 12.000 złotych, jeśli nawet nie mniej, czyli deklarowane przez nią w oświadczeniu przed komornikiem jedynie 5.000 złotych. Ich też jednak nie próbowała sprzedać. Egzekucja prowadzona z wynagrodzenia za pracę co najmniej znacząco wydłużałaby ją zaś w czasie. W tych okolicznościach samochód osobowy o niemałej wcale wartości, wycena dokonana w umowie darowizny już tylko na podstawie wiedzy ogólnej i wskazań doświadczenia życiowego uchodzić musiała bowiem za zaniżoną względem wartości rynkowej pojazdu, jakim jest A. (...) z 2005 r., rzeczywiście dla wierzyciela przedstawiać musiał istotny składnik majątku ruchomego dłużnika, o którym wiedział, iż z niego będzie mógł skutecznie egzekwować dług. Zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego podpowiadały przy tym pewnie, iż tak ten składnik swego majątku musiała postrzegać także sama oskarżona jako owy dłużnik, a potwierdzeniem tego być musi, iż nie chciała pozwolić, by z jego spieniężenia obniżeniu uległo jej zobowiązanie wobec banku, wolała natomiast darować go w istocie obcemu osobnikowi, przez całe postępowanie nie twierdziła bowiem, by była w jakikolwiek sposób związana z A. K..

Są to okoliczności, które w obliczu determinacji banku, by przymusowo wymusić spłatę kredytu, nie mogły pozostawiać wątpliwości co do celu działania oskarżonej, zorientowanej przecież w istnieniu zobowiązania, nie

godzącej się jedynie na jego spłatę w sytuacji, w której tak naprawdę nie była skłonna pogodzić się z uszczerbkiem majątkowym, jaki poniosła nabywając w kredycie tzw. akcje pracownicze, chciała natomiast przynajmniej w części ryzykiem gospodarczym, które się w związku z tym dla niej wiązało obciążyć kredytujący ją bank.

Zatem kwestia możliwości skierowania egzekucji do pozostałego majątku oskarżonej, abstrahując od prawidłowości i skuteczności związanych z tym działań podejmowanych przez wierzyciela i organ egzekucyjny, nie mogła w realiach sprawy podważyć prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego co do celu, dla którego zdecydowała się darować przedmiotowy pojazd, a więc bez jakiegokolwiek ekwiwalentu wyzbyć się istotnego składnika swego majątku.

Prawidłowo więc Sąd Rejonowy oddalił również wnioski oskarżonej o przesłuchanie w charakterze świadków R. A. (k. 292) i M. S. (k. 184), a także z wydruku ze strony internetowej dotyczącego obwieszczenia o licytacji 14 marca 2014 r. akcji serii (...) (...) S.A.. należących do innego dłużnika (k. 292). Nie domagała się ona natomiast przed Sądem I instancji przesłuchania C. B..

W związku z powyższym musiała też wiedzieć oskarżona, iż samochód jest zagrożony zajęciem. Z jej korespondencji z bankiem wynikało, iż nie przystał on na jej propozycje i przystąpi do przymusowej realizacji zobowiązania, jeśli nie spłaci kredytu w terminie 3 dni (pismo banku z 15 lutego 2015 r. doręczone oskarżonej za pokwitowaniem 21 lutego 2013 r. - oba dokumenty w aktach kredytowych). Nie akceptował też jej oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia złożonego pod wpływem błędu (pismo banku z 15 marca 2015 r. doręczone oskarżonej za pokwitowaniem 25 marca 2013 r. - oba dokumenty w aktach kredytowych).

Wbrew twierdzeniom oskarżonej, niemożność zajęcia darowanego samochodu, a tym samym jego zlicytowania i uzyskania w ten sposób określonej kwoty, musiała też doprowadzić do uszczuplenia zaspokojenia wierzyciela w kwocie odpowiadającej cenie uzyskanej ze sprzedaży komorniczej pomniejszonej o koszty postępowania egzekucyjnego. Już zaś tylko doświadczenie życiowe wskazuje, iż samochód A. (...) z 2005 r. nawet w 2013 r. bez problemu znalazłby nabywcę na licytacji komorniczej, a uzyskana z jego sprzedaży tą drogą cena nie miałaby tylko symbolicznej wysokości. Późniejsze umorzenie postępowania egzekucyjnego z powodu nieustalenia majątku dłużnika po tym, jak w niewielkim zakresie skuteczną okazała się jedynie egzekucja z jego wynagrodzenia, jest tego tylko potwierdzeniem.

Nie jest zatem tak, iż Sąd Rejonowy realizacji przez oskarżoną znamion przestępstwa z art. 300 § 2 kk doszukał się wyłącznie w samym fakcie darowania przedmiotowego pojazdu. Na podstawie teje okoliczności niczego też nie domniemywał.

Bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku musiały natomiast pozostawać ewentualne mankamenty postępowania przygotowawczego, na które wskazywała oskarżona. Kontroli instancyjnej podlega bowiem postępowanie przed Sądem I instancji i zapadły przed nim wyrok. Sąd nie jest zaś związany opisem czynu zarzucanego w akcie oskarżenia oraz jego kwalifikacją prawną i może dokonać ich zmiany, bowiem przedmiotem procesu nie jest opis i kwalifikacja czynu, lecz czyn rzeczywiście dokonany. Nie może jedynie wyjść poza granice oskarżenia, które należy rozumieć jako orzekanie poza granicami wyznaczonymi przez tzw. tożsamość czynu w sensie naturalnym (zdarzenie faktyczne) (por. wyrok SN z 15 kwietnia 2009 r., III KK 384/08, LEX nr 503181). Już natomiast w akcie oskarżenia zarzucono oskarżonej czyn w postaci opisanej i zakwalifikowanej tak jak w zaskarżonym wyroku. Do niego również miała możliwość odniesienia się w złożonych na rozprawie wyjaśnieniach. Zatem ewentualny brak jej przesłuchania w śledztwie po koniecznej zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutu nie ograniczał jej w żaden sposób w realizacji prawa do obrony na etapie sądowym. Tego rodzaju mankament postępowania przygotowawczego nie mógłby zatem ze swej istoty przeniknąć do postępowania sądowego, w toku którego wyjaśnienia składała oskarżona.

Nie jest też tak, by późniejsze obalenie domniemania konstytucyjności przepisów, na podstawie których pokrzywdzony bank wystawił bankowy tytuł egzekucyjny, następnie na mocy postanowienia sądu zaopatrzonej klauzulą wykonalności, a z czasem nawet wyeliminowanie tych przepisów z porządku prawnego, miało zdekomputować znamiona przypisanego oskarżonej przestępstwa, zapewne dlatego, iż miałyby nie istnieć orzeczenie sądowe, którego wykonanie chciała udaremnić.

Istotnie wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2015 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 prawa bankowego (stanowiące podstawę wydania tytułu egzekucyjnego przez pokrzywdzony bank) są niezgodne z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wskazał, że przepisy te tracą moc obowiązującą z dniem 1 sierpnia 2016 r. (P 45/12, Dz. U. z 2015 r. poz. 559, GP, (...) 2015 nr 3, str. 137, (...) Seria (...) 2015 Nr 4, poz. 46, L.). Oznacza to jednak, że do tej daty sąd powinien stosować zakwestionowany przepis do oceny zdarzeń, które nastąpiły przed tą datą również wtedy, gdy orzeka po utracie mocy obowiązującej przepisów. Tym samym bankowy tytuł egzekucyjny wystawiony przed 1 sierpnia 2016 r., w stosunku do których przed tą datą wystąpiono o nadanie klauzuli wykonalności, po 1 sierpnia 2016 r. zachowuje skuteczność, tj. po opatrzeniu klauzulą wykonalności będzie mógł stanowić podstawę egzekucji (por. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 28/06, OSNC 2007, Nr 2, poz. 31; wyrok SA w Łodzi z dnia 28 stycznia 2016 r., I ACa 736/15, LEX nr 2000515).

W niniejszej sprawie zatem wydany bankowy tytuł egzekucyjny i nadana mu klauzula wykonalności zachowały skuteczność, pomimo treści ww. wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Postępowanie karne to nie jest również właściwe forum, by rozstrzygać o ewentualnym wznowieniu postępowania sądowego w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi wykonawczemu.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonej. Także przyjęta kwalifikacja prawna jej zachowania nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd pierwszej instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc było zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i ocenami Sądu Rejonowego.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięć w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonej kary.

Sąd Okręgowy bacząc na kierunek zaskarżenia nie znalazł najmniejszych podstaw do kwestionowania zawartego w wyroku w tym zakresie rozstrzygnięcia. Podkreślenia wymaga, iż mógłby to uczynić jedynie wówczas, gdyby miała się ona okazać rażąco niewspółmiernie surową. Nie sposób jednak uważać jej za wygórowaną i to w takim stopniu, że w następstwie prawidłowego zastosowania zasad wymiaru kary należałoby je znacząco złagodzić.

Wymierzona oskarżonej kara 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 2 letni okres próby połączona z obowiązkiem probacyjnym opartym o art. 72 § 1 pkt 8 kk, nie mogła bowiem uchodzić za karę surową i to w stopniu rażącym. Niewątpliwie nie przekracza stopnia winy oskarżonej, która miała pełną możliwość zachowania się zgodnego z prawem. Orzeczona kara pozostaje też dostosowaną do stopnia karygodności jej czynu. Wydaje się też potrzebną dla osiągnięcia celów kary, zarówno w stosunku do oskarżonej, jak i innych osób, które chciałyby iść w jej ślady.

Nie znajdując z kolei innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Zasądzając koszty obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, wobec ich nieopłacenia przez oskarżoną i złożenia stosownego wniosku przez obrońcę wraz w wymaganym oświadczeniem, Sąd odwoławczy kierował się uregulowaniami art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015 r. poz. 1801). W konsekwencji objęły one opłatę w wysokości 1/2 opłaty maksymalnej należnej za obronę przed Sądem Okręgowym jako Sądem II instancji podwyższonej o stawkę podatku VAT obowiązującą w dacie orzekania.

Nieuwzględnienie natomiast apelacji wywiezionej przez oskarżoną zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało również obciążeniem jej kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, tj. wydatkami Skarbu Państwa, na które

złożył się ryczałt za doręczenie pism w kwocie 20 złotych i wynagrodzenie obrońcy z urzędu, a także opłatą, tą obciążającą oskarżoną w wysokości należnej za pierwszą instancję. Na tej samej podstawie należało również obciążyć oskarżoną wydatkami oskarżyciela posiłkowego na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym. Ich wysokość ustalona została w wysokości stawki minimalnej określonej w § 11 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) przy jednoczesnym braku podstaw do jej określenia w wyższej wysokości stosownie do § 16 przywołanego rozporządzenia.

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.